

MĘCZEŃSTWO JAKO ZNAK PRAWDZIWOŚCI RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W UJĘCIU APOLOGETÓW STAROCHRZEŚCIJAŃSKICH

Religia chrześcijańska w bardzo krótkim czasie zyskała sobie wielu zwolenników i rozszerzyła się po całym niemal, znanym w I i II w. świecie, równocześnie jednak niezwykle szybko stała się także przedmiotem nienawiści ze strony swego otoczenia. Początkowa rezerwa, czy też nawet postawa negatywna pogan wobec niej, wyrażająca się w potwarzach i szyderstwach, przekształciła się niebawem w jawne, mniej lub więcej krwawe prześladowania¹.

Liczba męczenników jest ogromna i nie ogranicza się tylko do jakiejś grupy elitarnej. Starczy wczytać się uważnie w akta męczenników i pisma apologetów, by bez trudu stwierdzić, że na śmierć szli nie tylko ludzie starzy, ale także i młodzi, nie tylko prości, ale również wykształceni, zarówno wolni jak i niewolnicy, mężczyźni, kobiety, dzieci². Nie bez znaczenia jest również fakt, iż te prześladowania nie trwały tylko jakiś krótki okres czasu, ale objęły przestrzeń kilku wieków.

Mimo rozlicznych cierpień, które ponosili chrześcijanie i mimo łatwości, jeżeli można tak powiedzieć, z jaką mogli się od nich uwolnić — wystarczyło tylko wyprzeć się Chrystusa — jego wyznawcy woleli raczej wybrać śmierć, niż wyrzec się swej wiary.

Tego rodzaju heroizm i stałość we wierze były niezrozumiałe i trudne do wyjaśnienia w świetle przyczyn czysto naturalnych. Dla apologetów fakty te stanowiły kryterium wiarygodności chrześcijaństwa.

Stawiając sobie za cel określenie waloru motywacyjnego męczeństwa w systemie argumentacyjnym apologetów starochrześcijańskich, wydaje się konieczne ustalić wcześniej pojęcie męczeństwa i przeanalizować wypowiedzi apologetów na temat jego motywów, a następnie zwrócić uwagę na przedmiot i skutki świadectwa męczenników.

POJĘCIE MĘCZEŃSTWA

Greckie terminy „μάρτυς” i „μαρτύριον” przeszły długą ewolucję pod względem semantycznym. Poszczególne etapy tej ewolucji przedstawiają w swoich pismach Ph. Martin³, H. Delehaye⁴, a później N. Brox⁵ i H. A. M.

¹ Por. Q.S.F. Tertullianus, *Ad nationes*, I, 7, 10.

² Por. Ioustinus, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 121.

³ Qu'est-ce qu'un martyr?, *Revue augustienne* 11(1907)30 - 59; 297 - 320.

⁴ *Sanctus, essai sur le culte des saints dans l'antiquité*, Bruxelles 1927.

⁵ *Zeuge und Märtyrer*, München 1961.

Hoppenbrouwers⁶. Pierwszy z wymienionych autorów wykazuje, że w starożytniej literaturze pogańskiej termin *martys* mógł oznaczać świadka w potrójnym znaczeniu: sądowniczym, czyli człowieka, który zeznawał w sądzie w obronie lub przeciw oskarżonemu; historycznym, czyli człowieka, który potwierdzał pewne wydarzenia natury historycznej i wreszcie moralnym, jeśli ktoś zaświadczał o czyichś zasługach lub cnotach⁷.

W Piśmie św. świadkami nazwani są Apostołowie (Dz 2, 33). Przedmiotem ich świadectwa było życie, śmierć i przede wszystkim zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, a więc fakty, których dokonał Chrystus, aby dać dowód boskiego charakteru swej nauki⁸.

Od II w. terminy *martys* i *martyrion* używane są na określenie świadka i świadectwa w znaczeniu specjalnym. Oznaczają one mianowicie ludzi, którzy cierpieli i oddali swe życie za wiarę w Jezusa Chrystusa lub też za jakąś prawdę stanowiącą część objawienia chrześcijańskiego. Po raz pierwszy, według H. Delehaye'a⁹, w tym znaczeniu termin *martys* został użyty w liście Kościoła Smyrneńskiego, dotyczącym śmierci Polikarpa.

Także w literaturze apologetycznej, która jest przedmiotem naszego zainteresowania, terminy *martys* i *martyrion* są zarezerwowane wyłącznie dla wiernych, którzy przelali swą krew za wiarę w Jezusa Chrystusa¹⁰. Wprawdzie znajdujemy teksty, które mogą świadczyć, iż męczennikami zwano również tych, którzy za wiarę cierpieli, choć ostatecznie śmierci nie ponieśli¹¹, to jednak dla tego rodzaju świadków starożytność chrześcijańska zarezerwowała termin specjalny, mianowicie *homologetes*, *confessor*, czyli wyznawca¹².

Przed chrześcijaństwem męczeństwo w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było znane nie tylko wśród pogan¹³, ale również wśród Żydów. Nie można więc mówić nie tylko o męczennikach pogańskich, ale także żydowskich, chociaż mamy przykłady, iż Żydzi niejednokrotnie ponosili śmierć w obronie swej wiary i wierności swej religii. Ich śmierć była bowiem tylko dopuszczalna a nie akceptowana, jak to miało miejsce w przypadku chrześcijan¹⁴.

MOTYWY I CEL MĘCZEŃSTWA

Cierpienie w ogóle, a śmierć w szczególności, stanowiły dla człowieka starożytnego, i to nie tylko poganina ale również chrześcijanina, bardzo trudny do rozwiązania problem. O ile pierwszy zastanawiał się przede wszystkim nad tym, dlaczego istnieje na świecie cierpienie i śmierć, to drugiemu nasuwało się jeszcze nieodparcie pytanie, dlaczego Pan Bóg dopuszcza przesładowania, wyszukane cierpienia i męczeńską śmierć właśnie na wyznawców Chrystusa. Pytanie to stanowiło niewątpliwie wyzwanie dla wiary chrześcijańskiej i domagało się odpowiedzi ze strony Kościoła.

⁶ *Recherches sur la terminologie du martyre de Tertullien à Lactance*, Nijmegen 1961.

⁷ Por. Ph. Martin, art. cyt., s. 77.

⁸ Por. H. Delehaye, dz. cyt., s. 77.

⁹ Por. tamże, s. 80.

¹⁰ Por. Q.S.F. Tertullianus, *Apologeticus*, 5; 31; tenże, *Scorpiace* 1; Ioustinos, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 35, 109; 121; A. Kubiś, *La théologie du martyre au vingtième siècle*, Roma 1968, s. 39.

¹¹ Por. Q.S.F. Tertullianus, *Ad uxorem*, 2, 4, 2; *De corona*, 2.

¹² Por. M. Delehaye, dz. cyt., s. 85.

¹³ Por. Ioustinos, *Apologia*, II, 10.

¹⁴ Por. P. Allard, *Dix leçons sur le martyre*, Paris 1930, s. 1 - 3.

Apologeci starochrześcijańscy nie tylko próbowali w różny sposób uzasadnić celowość cierpienia, ale nawet wykazywali jego potrzebę i konieczność¹⁵.

W pierwszym rzędzie zwracali oni uwagę na tę prawdę, że męczeństwo jest naśladowaniem Chrystusa¹⁶, chrześcijanin zaś, jako uczeń Chrystusa, ma obowiązek żyć według wzoru wskazanego przez swego Mistrza. Naśladowanie to winno objąć całego człowieka i w każdym czasie. W okresie więc, kiedy trzeba było cierpieć, a nawet umierać, aby pozostać wiernym nauce i przykładowi Chrystusa, jego czciciele i wyznawcy nie mogli nie podjąć i tej ofiary. W konsekwencji ich śmierć stanowiła jakby punkt kulminacyjny wiernego naśladowania Chrystusa, będącego prototypem każdego męczennika. Wskazywano ponadto na ścisły związek między ofiarą Chrystusa i ofiarą męczenników¹⁷.

Zestawienie męczennika i Chrystusa stało się bardzo popularne w literaturze martyrologicznej. Utało się nawet adagium, że we wszystkich okresach czasu sprawiedliwi byli prześladowani¹⁸.

Wyznając Chrystusa wobec władz pogańskich, chrześcijanie byli przekonani, że są oni w szczególności nosicielami Ducha Świętego¹⁹, ponieważ on dał im moc odważnego wyznawania swej wiary. I tu, jak się wydaje, leży racja, iż wychodząc z więzienia uważani byli niekiedy za ludzi, którzy mają charyzmat kapłaństwa, bez włożenia rąk.

Drugim motywem, dla którego chrześcijanie podejmowali cierpienia i śmierć męczeńską, było ich przeświadczenie, iż w ten sposób oddają oni chwałę Panu Bogu i zasługują sobie na nagrodę w niebie²⁰. Nadzieja zmartwychwstania do życia w wiecznej szczęśliwości dodawała im siłę i odwagę potrzebną do przewyciężenia wszelkich przeciwności, które stały na drodze do tego celu²¹.

Ponadto, cierpienia znoszone niesłusznie, miały, zdaniem apologetów i pierwszych chrześcijan, charakter ekspiacyjny. W pierwszym rzędzie miały one moc ekspiacyjną dla samego męczennika²², który dobrze zdawał sobie sprawę, że jest człowiekiem grzesznym i potrzebuje odpuszczenia swoich win. Męczeństwo było więc jakby nową łaską chrztu, która te grzechy zmywała. Dlatego, o ile z jednej strony nie przestawano podkreślać, iż przez chrzest z wody człowiek został powołany i zobowiązany niejako do znoszenia cierpień i podjęcia nawet męczeństwa²³, to z drugiej zaczęto znów mówić o męczeństwie jako o powtórnym chrzcie lub też chrzcie z krwi²⁴.

Więź z Chrystusem zadzierzgnięta przez cierpienie, stanowiła rację, dla której męczennicy stali się pośrednikami między Bogiem i ludźmi. Stąd też twierdzono, iż męczeństwo posiada walor ekspiacyjny także dla innych ludzi²⁵. Podstawą takiego przekonania była świadomość, że męczennik, oddając Chrystusowi świadectwo wobec świata, w dalszym ciągu pozostawał

¹⁵ Por. M. Lods, *Confesseurs et martyrs*, Neuchâtel 1958, s. 18 - 27; 36 - 56.

¹⁶ Por. Q.S.F. Tertullianus, *De fuga*, 12, 7; *Scorpiace* 9.

¹⁷ Por. tenże, *Scorpiace*, 9, 9 - 10.

¹⁸ Por. Theophilus, *Pros Autolikon*, III, 30.

¹⁹ Por. Q.S.F. Tertullianus, *Ad martyres*, 1, 3.

²⁰ Por. tenże, *De fuga in persecutione*, 1, 5.

²¹ Por. tenże, *Ad nationes*, I, 19, 2.

²² Por. tenże, *Apologeticus*, 50, 16.

²³ Por. tenże, *Ad martyres*, 3, 1.

²⁴ Por. tenże, *Scorpiace*, 6, 9 - 11.

²⁵ Por. tenże, *Ad martyres*, 1, 4; M. Pellegrino, *Le sens ecclesial du martyre*, *Recherches de science religieuse* 35(1961) 151 - 175.

członkiem Kościoła i reprezentował swych braci. Tak więc, z jednej strony, Kościół przygotowywał go do męczeństwa słowem Bożym, sakramentami, a w czasie męki pomagał mu modlitwą, z drugiej zaś, męczennik, stwierdzając swą przynależność do Kościoła, cierpiał i modlił się również za Kościół, swą odwagą i swymi słowami zachęcał innych do wytrwania we wierze i wyznawania Chrystusa aż do przelania krwi, natomiast wobec przeciwników manifestował, że jest znakiem obecnej w nim mocy Bożej. W ten sposób realizował się cel pedagogiczny i protreptyczny męczeństwa, zarówno odnośnie chrześcijan jak i niewierzących.

Męczeństwo podejmowane przez chrześcijan było przejawem walki między dobrem i złem, między Bogiem i szatanem, który, w przekonaniu apologetów starochrześcijańskich, był przyczyną sprawczą prześladowań²⁶. Ponieważ przez śmierć Chrystusa dokonano się zwycięstwo nad szatanem, każdy męczennik, naśladowując Chrystusa w cierpieniu, ponawia to zwycięstwo²⁷. Aby zobrazować intensywność tej walki, apologeteci porównują chrześcijan do żołnierzy wyruszających na wojnę i do zapaśników walczących na arenie²⁸.

Przygotowaniem do męczeństwa i próbą hartu woli męczenników były cierpienia ponoszone przez nich już w więzieniu²⁹.

Dalszą racją, którą uzasadniano teologicznie sens podejmowania męczeńskiej śmierci, był jej aspekt eschatologiczny. Męczennicy umierali nie tylko jako świadkowie działania Bożego w Kościele za ich czasów, ale również jako świadkowie permanentnej ingerencji Bożej w dzieje świata, aż do momentu, kiedy Chrystus przyjdzie powtórnie. Przez poniesione więc cierpienia i śmierć oraz słowa, które wypowiadali podczas męki do swych braci i prześladowców, nie tylko utwierdzali królestwo Boże na ziemi, ale również zapowiadali mający nadejść sąd Boży³⁰.

Ostatnim wreszcie motywem i celem zarazem, przytaczanym przez apologetów, dla którego wierni podejmowali męczeńską śmierć, była chęć odbycia próby wiary oraz pragnienie oddania przez nią Chrystusowi świadectwa³¹. Męczennicy bowiem, ponosząc śmierć, zarówno wyznawali swą niezłomną wiarę w boskość Jezusa Chrystusa i nieśmiertelność duszy, która zostanie przez niego po śmierci nagrodzona życiem wiecznym, jak też stawali się świadkami tej wiary wobec innych³².

Zwięzłe i trafne podsumowanie przytoczonych wyżej rozważań mogą stanowić słowa Tertuliana: „Cum enim exurimur persecutionis ardore, tunc probamur de fidei tenore”³³.

PRZEDMIOT ŚWIADECTWA MĘCZENNİKÓW

Z kolei nasuwa się pytanie, co, zdaniem apologetów, było przedmiotem świadectwa męczenników? Zanim jednak na nie odpowiemy, wcześniej musimy sobie uświadomić, że inny miało charakter świadectwo tych męczenników, którzy widzieli Chrystusa, słuchali jego nauki, oglądali jego cuda, asystowali przy jego śmierci, a inny tych, którzy nie zetknęli się nawet z uczenia-

²⁶ Por. Ioustinós, *Apologia* I, 44.

²⁷ Por. Q. S. F. Tertullianus, *Ad martyres* 1, 4.

²⁸ Por. tamże 3, 4.

²⁹ Por. tamże 3, 3.

³⁰ Por. M. Lods, dz. cyt., s. 44.

³¹ Por. Q. S. F. Tertullianus, *De fuga in persecutione*, 2, 1.

³² Por. tenże, *Apologeticus*, 21, 25.

³³ Por. tenże, *De fuga in persecutione*, 3, 1.

mi Chrystusa, jakkolwiek jedni i drudzy mogą być nazwani i są nazywanymi prawdziwymi świadkami. O ile bowiem pierwsi są świadkami faktu chrześcijańskiego, to drudzy potwierdzają tylko żyjącą w Kościele tradycję.

Wnikając w podawane przez naszych autorów przyczyny prześladowań, z łatwością zauważymy, że główną z nich była wiara w Jezusa Chrystusa³⁴. Skoro zaś nienawidzono imię i osobę Jezusa Chrystusa, nic dziwnego, że nienawidzono również jego wyznawców³⁵.

Męczennicy umierali jednak nie tylko za swą wiarę w Jezusa Chrystusa, który dał początek wyznawanej przez nich religii, ale także za jego naukę³⁶. Ich świadectwo w tym względzie obejmuje nie tylko te prawdy w które trzeba wierzyć, ale również te, które należy realizować w praktyce codziennego życia³⁷.

Powracając obecnie do postawionego wyżej pytania, możemy powiedzieć, iż przedmiot świadectwa męczenników ma swój aspekt historyczny i doktrynalny. Męczennicy bowiem, ponosząc śmierć, wyrażali przez to nie tylko swą wiarę w bóstwo Chrystusa i boskie pochodzenie Kościoła, ale także w boskie pochodzenie nauki Chrystusowej i wszystkich jej prawd. To przekonanie wyznawców Chrystusa oparte było na kryteriach zewnętrznych, mianowicie na niezwykłych czynach, których dokonywał Chrystus, a po jego śmierci, w jego imię, uczniowie³⁸.

SKUTKI ŚWIADECTWA MĘCZENNIKÓW

Stosunek pogan do faktu męczeństwa był bardzo różny. Jedni z nich uważali chrześcijan, którzy szli na śmierć, za „straceńców i szaleńców”³⁹, inni traktowali cierpienia męczenników jako efekt ich „prostego uporu”⁴⁰. Byli i tacy, którzy posądzali ich o chęć samobójstwa⁴¹.

Mimo tych nieprzychylnych dla wyznawców Chrystusa opinii i obok nich, mamy wielką liczbę świadectw, które wskazują, iż sposób, w jaki oni umierali, robił na poganach wielkie wrażenie. W konsekwencji zaczęli się oni zastanawiać i pytać, czy wiara chrześcijańska, która dawała tyle odwagi nawet najprostszym i najpokorniejszym wyznawcom Chrystusa, rzeczywiście nie posiada głębszych źródeł, niewidzialnych okiem, których nie dostrzegało i nie uwzględniało otoczenie. Okoliczność ta powodowała, iż apologeti dość często odwoływali się do niezwykłej postawy męczenników i wykazywali, że im chrześcijanie są bardziej prześladowani i karani, tym szybciej wzrasta ich liczba. Fakt ten uważano za znak niewątpliwej ingerencji Boga. Zdanie takie wypowiada autor „Listu do Diogneta”⁴², z podobnym stwierdzeniem spotykamy się również w „Apologetyku” Tertuliana. Mówi on miano-

³⁴ Por. Ioustinós, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 121; tenże, *Apologia*, I, 39; Q. S. F. Tartullianus, *Ad nationes*, I, 3.

³⁵ Por. Ioustinós, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 133.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Por. Tatianos, *Pros Hellenas*, 22.

³⁸ Por. Ioustinós, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 11.

³⁹ Por. Q. S. F. Tertullianus, *Apologeticus*, 50, 4; Minucius Felix, *Octavius*, 12, 2; Ioustinós, *Apologia*, II, 5; R. Paciorkowski, *Z badań nad ideą heroizmu religijnego w chrześcijańskiej starożytności*, *Collectanea Theologica* 28(1957) 533.

⁴⁰ Por. M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, Warszawa 1958, s. 131.

⁴¹ Por. Ioustinós, *Apologia*, II, 4; Q. S. F. Tartullianus, *Apologeticus*, 50, 1; tenże, *Ad nationes*, 1, 18.

⁴² Por. *Pros Diogneton* 7.

wicie, że wielu filozofów pogańskich zachęcało do cierpliwego znoszenia cierpień i śmierci, ale żaden z nich, przez swe wywody, nie zyskał dla swej nauki tylu zwolenników, co chrześcijanie przez swe nauczanie przykładem życia i cierpienia. Postawa chrześcijan nie mogła nie zdumiewać i nie prowadzić do zastanowienia, jaka jest ostateczna przyczyna niezłomności wyznawców Chrystusa ⁴³. Również św. Justyn, który sam zresztą poniósł śmierć jako męczennik, wyznaje, że przyjął chrześcijaństwo pod wpływem wrażenia, jakie wywarło na nim męczeństwo uczniów Chrystusa ⁴⁴.

WALOR APOLOGETYCZNY MĘCZEŃSTWA

Dotychczas rozważaliśmy męczeństwo w jego aspekcie, jak to określa J. Rivière, materialnym, mówiąc czym ono jest, jaki jest jego przedmiot, motyw, cel i skutki ⁴⁵.

Teraz pragniemy spojrzeć na ten problem z punktu widzenia jego przydatności w procesie wykazywania boskiego charakteru chrześcijaństwa.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, już nie trudno jest dojść do wniosku, iż apologeci uważają fakt męczeństwa za coś niezwykłego i przywiązują do niego wielkie znaczenie, albowiem pozwala ono na wykazanie wyższości chrześcijaństwa nad innymi religiami.

W czym więc przejawia się owa niezwykłość świadectwa krwi?

W pierwszym rzędzie nasi autorzy zwracają uwagę na nadludzki sposób znoszenia cierpień, który uwidaczniał się w niezwykłej stałości we wierze, przy równoczesnej cierpliwości i umiarze w reakcjach męczenników. Okoliczność ta jest dla nich tym bardziej zdumiewająca, że cierpienia, którym chrześcijanie byli poddani, były niezwykle wyszukane. Bardzo plastycznie przedstawia to św. Justyn ⁴⁶, natomiast Minucjusz Feliks konstatuje, że cierpieli nie tylko mężczyźni, ale i kobiety oraz dzieci, znosząc boleści z boską cierpliwością ⁴⁷.

Niewątpliwie ta nadzwyczajna stałość chrześcijan we wierze musiała suponować u nich niezłomne przekonanie o boskości Chrystusa i jego nauki, w którą uwierzyli.

Ponosząc cierpienia, chrześcijanie stawali się znakiem prawdziwości chrześcijaństwa. Znak ten był o tyle bardziej wyrazisty i przekonujący, że nie ograniczał się do teorii, ale uwidaczniał w fakcie najbardziej egzystencjalnym, mianowicie w ofierze z życia.

Oprócz heroicznej stałości męczenników we wierze, apologeci podkreślają niezwykły umiar, z jakim odnosili się oni do faktu męczeństwa. Charakterystyczna jest tutaj najpierw okoliczność, iż przyjmując chętnie śmierć, dla racji, które omówiliśmy już wcześniej, nie narażali się jednak na nią lekko-myślnie ⁴⁸.

Także ich pogarda dla dóbr doczesnych, których się wyrzekali, nie była absolutna, lecz tylko względna, tzn. o ile stanowiły one przeszkodę do osiągnięcia królestwa niebieskiego ⁴⁹.

⁴³ Por. *Apologeticus* 50, 14 - 15.

⁴⁴ Por. *Apologia* II, 12.

⁴⁵ *Autour de la question du martyre*, Revue Pratique d'Apologetique 4(1907)326.

⁴⁶ Por. *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 110.

⁴⁷ *Octavius*, 37, 5 - 6.

⁴⁸ Por. Q. S. F. Tartullianus, *Apologeticus*, 16, 6 - 8; M. Minucius Felix, *Octavius* 29, 6.

⁴⁹ Por. Ioustinos, *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 127.

Nie można również mówić u nich o przejawach pychy, skoro nieustannie podkreślają, że nauka, dla której umierają, jest Boża, a oni sami są zdolni do cierpień tylko dlatego, że wspiera ich moc Boża⁵⁰.

Wprawdzie spotykamy wiele tekstów, które wskazują, że prześladowani zwracali się nieraz do prześladowców grożąc im sądem Bożym, który ich czeka, nigdy jednak nie przejawiali nienawiści w stosunku do nich, przeciwnie, modlili się, by i oni mogli dostąpić łaski nawrócenia i poznania Chrystusa oraz jego nauki⁵¹. Taka postawa była niejednokrotnie powodem krytyki ze strony pogan, a czasem nawet drwin. Wyraz temu daje św. Justyn, który musi tłumaczyć, dlaczego chrześcijanie nie zadają sobie śmierci sami⁵².

Obserwacja dyspozycji wewnętrznych i sposobu, w jaki wyznawcy Chrystusa dawali świadectwo krwi, musiała nasuwać i faktycznie nasuwała pytanie: Gdzie leży źródło siły i stałości przekonań chrześcijan? Takie pytanie stawiali sobie poganie, takie pytanie kierowali do prześladowców męczennicy i apologety, którzy równocześnie dawali jednoznaczną odpowiedź: Bóg i jego łaska umacnia chrześcijan we wierze, czyniąc ich także zdolnymi do znoszenia najstraszniejszych męczarni z miłości do Chrystusa i w nadziei osiągnięcia szczęśliwego życia wiecznego. Pogląd taki reprezentuje Tertulian⁵³, z podobną wypowiedzią spotykamy się w dziełku Minucjusza Feliksa⁵⁴, a autor „Listu do Diogneta”⁵⁵ otwarcie stwierdza, że sposób, w jaki wyznawcy Chrystusa znoszą cierpienia jest znakiem obecności Bożej.

W świetle przeprowadzonej analizy wypowiedzi apologetów starochrześcijańskich na temat męczeństwa należy stwierdzić, iż heroiczna stałość męczenników we wierze i sposób, w jaki przyjmowali cierpienia i śmierć, spowodowały, iż od początków chrześcijaństwa dopatrywano się w męczeństwie cudu moralnego, który stanowił przekonujący argument uzasadniający boskie pochodzenie religii chrześcijańskiej i jej prawdziwość.

Twierdząc, iż męczeństwo wyznawców Chrystusa jest znakiem bezpośredniej ingerencji Bożej i powołując się na nie, jako na kryterium boskiego pochodzenia nauki chrześcijańskiej, apologety starochrześcijańscy nie wypracowali jeszcze teorii argumentu na uzasadnienie prawdziwości chrześcijaństwa na podstawie obserwacji sposobu przyjmowania śmierci przez męczenników.

Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że także apologetyka współczesna nie dopracowała się takiej teorii w sposób, który mógłby zadowolić wszystkich.

Najszerzej i równocześnie najpełniej problemem tym zajmuje się K. Rahner. Stwierdza on mianowicie, że wielka liczba męczenników, ich cierpliwość, brak fanatyzmu, sprawiają, że męczeństwo można uznać za cud moralny, który ma jednak tylko charakter motywu wiarygodności, w żadnym zaś wypadku nie może być traktowane jako dowodzenie typu matematycznego. Tego rodzaju argumentacja musi bowiem brać jeszcze pod uwagę wolną wolę człowieka i działanie łaski Bożej⁵⁶.

⁵⁰ Por. tenże, *Apologia*, II, 10.

⁵¹ Por. tenże, *Apologia*, I, 57; *Pros Tryphona Ioudaion dialogos*, 18; 96; 133; Q. S. F. Tertullianus, *Apologeticus*, 31.

⁵² Por. tamże 50, 1; Ioustinus, *Apologia*, II, 4.

⁵³ Por. tenże, *Ad Scapulam*, 5, 4.

⁵⁴ Por. *Octavius*, 37, 6.

Por. *Pros Diogneton*, 7.

⁵⁶ Por. *Essai sur le martyre*. W: *Écrits théologiques*, Paris 1963, t. III, s. 171 - 203.

SUMMARIUM

Auctor articuli, proponens sibi investigare, qui sit in apologetarum primaevae christianitatis operibus valor martyrii ad veritatem fidei christianae demonstrandam, primum quid sit martyrium exponit et id explanat quod apologetae de rationibus dicunt, pro quibus christiani martyrium suscipiebant, deinde martyrii obiectum et testimonii martyrum effectus determinat.

E peracta analysi sequitur heroicam martyrum in fide perseverantiam et modum, quo christiani martyrium mortemque suscipiebant, effecisse, ut apologetae martyrium tamquam miraculum morale, quod indicabat religionem christianam in Deo suum fontem habere veramque esse, tractarent.